

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.
Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 8-to Jerski Nr. 28.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 8-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziela od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytku państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., na tekście 25 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Oddaje się w dzierżawę majątek Narucewicze z łożarkami i gorzelnią.

położony w Mińskiej gubernii, Nowogródzkiem powiecie, od dnia 11 kwietnia r. b. Inwentarz tak żywy jak i martwy, do ustąpienia.
Szczegóły w głównym zarządzie dóbr Hrabów Czapskich, Nowosiółki, pow. Oszmian, Wil. gub.

Organizacja ogólnonarodowa.

Znany całej Warszawie pisarz, podznaczający swe artykuły w „Kurjerze Warszawskim” literami W. R., opowiada w niedzielnym numerze tego pisma o losach pewnego swego projektu. Na początku wojny artoz był w Poznaniu i zamieszkał w miejscowym „Dzienniku” artykuł o potrzebie trójzaborowego porozumienia w celu ustalenia jednolitej linii politycznej dla wszystkich dzielnic. Zdawał on sobie oczywiście sprawę z tego, że linia ta nie mogła być wszędzie równo wyrażona, sądził jednak, że najogólniejszy choćby ujęty dyrektywa mówiąca o całej Polsce „miałaby poważne znaczenie dla naszej sytuacji międzynarodowej i dla naszej postawy politycznej w każdym zaborze”. W tym celu zaproponował właśnie w wspomnianym artykule zwołanie do Kopenhagi konferencji posłów parlamentarnych i sejmowych z Petersburgu, Berlina, Wiednia i Lwowa. Jakikolwiek wydałaby ona wyniki praktyczne, w każdym razie dalaaby pewne zbliżenie wszystkich polityków polskich na tle przelomu dziejowego. „Byłby to — jak pisze — prolog odsuniętego na dalszą metę zjednoczenia polityki polskiej. Byłaby to naturalna konsekwencja zapowiadanej w odezwie Naczelnego Wodza zjednoczenia wszystkich ziem polskich”.

Wówczas jednak projekt p. W. R. znalazł sympatyczne echo jedynie wśród zatrzymanych w państwie niemieckim mieszkańców Królestwa. Protestowali gorąco emisariusze galicyjscy.

Opinia poznańska była chwiejną. Posłowie polscy w Berlinie uznawali słusność myśli, ale zarazem widzieli dużo trudności dla jej urzeczywistnienia i nie sądzili, by konferencja mogła wydać wyniki praktyczne wobec „zaawansowania się” Galicji. „Kurjer Warszawski”

utrzymywał, że na razie społeczeństwu wielkopolskiemu wystarczy „chłopski rozum”. W poufnych zaś naradach poznańscy demokraci narodowi wyrażali obawę, że posłowie galicyjscy „mogliby wnieść zamieszanie do ustalonej już orientacji dwóch innych zaborów, które w Austrii widzą tylko słabą i wyczerpaną niemilosierne służebnie Prus i z tej strony nie oczekują niczego, prócz nowej krzywdy i nowego rozbioru”.

Projekt p. W. R. ze wskazanych przyczyn nie wszedł w okres urzeczywistnienia. Obecnie, gdy przeszło już od owej chwili 6 miesięcy z górą, autor wraca znowu do niego i sądzi, że projekt jego jest dziś bardziej jeszcze potrzebny i łatwiej realne skutki przynieść może. Zmieniły się bowiem czasy, jak powiada autor: „Temperatura wiedeńsko-galicyjskiego sentymentu obniżyła się

znacznie i dostępniejszą jest dla akcji kompromisowej; Poznańskie zaś zaczyna również rozumieć, że można stać twardo przy lokalnym „chłopskim rozumie”, ale że ten rozum nie zawsze wystarczy tam, gdzie losy całej Polski się waga i gdzie coraz więcej zbliżają się wypadki, w których wyjść trzeba z partykularyzmu i biernego wyczekiwania. Wszak niedawno, jak doniosły depesze kopenhaskie, odbyła się już w Berlinie pofurna narada posłów poznańskich i polskich członków pruskiej Izby panów, z udziałem pięciu posłów galicyjskich, i na konferencji tej dwuzaborowej zapadły uchwały, wymierzone przeciw polityce pruskiej względem polaków. (Wiadomość podaliśmy w numerze onegdajszym „Kurj. Lit.”). A zatem pierwsza nieporozumienia już nawiązana. Poznań zgadza się obecnie na to, że w chwili, która niesie w swem tonie ideę zjednoczenia Polski, potrzebna jest próba zjednoczenia myśli

Obecnie jednak projektowana pierwotnie jednorazowa konferencja byłaby, zdaniem autora, niewystarczająca. W rozwoju wypadków wyrosły się nowe warunki, które wymagają stałego porozumienia się i stałej reprezentacji wszystkich dzielnic. „Czy to — pisze autor — sprawa zaopatrywania w zboże zajętych przez wojska niemieckie okręgów Królestwa Polskiego (fundusz Rockefellera), czy sprawa wspomaganie zagrożonej klęską głodową ludności galicyjskiej, czy sprawa przygotowania materiałów informacyjnych o Polsce, czy udział czynny ochotników polskich w wojnie obecnej, czy wydawnictwo czasopism polskich w obcych językach,

i wielu kwestji niespodziewanych, które z czasem wysuną się mogą w zmiennej kolei wypadków, wszystko to wymaga reprezentacji ogólnopolskiej.

Dziś cała działalność narodu polskiego rozbita jest na trzy rejony, z których każdy stara się według własnego uznania uczynić zadość palącym potrzebom społeczeństwa, ale wskutek braku łączności z innymi zaborami, braku wspólnej, generalnej organizacji i dyrektywy, braku wszechpolskiego poparcia, nieraz się błaka, nieraz działa polowicznie, nieraz wydobyć nie może tej sumy energii i znaleźć tych dróg, które dla opanowania sytuacji są niezbędne”.

„Luzem chodzą myśli, luzem chodzą nieraz czyny każdego zaboru, bo niema żadnej organizacji, któraby wszystko skupiała i była mózgiem całości. Na tle takiego rozbitcia powstaje pewna anarchja, wzrastają zmagania się wewnętrzne, panoszą się klki, burmistrzują fantazje indywidualne i płynie sobie myśl polska wśmiałym korytem partykularyzmu dzielnicowego. Wszystko to dziś już dotkliwie daje się we znaki, a stać się może młyńskim kamieniem u nogi Polski w chwili, gdy w szalonym zgiełku oręża zabrzają pierwsze sygnały pokoju.

„Czyż zroszła mam tłumaczył, jak wielkie byłoby znaczenie moralne Rady wszechpolskiej

Samo widome istnienie takiej Rady podkreśliłoby żywotność polityczną narodu i byłoby niejako symbolem tego zjednoczenia Polski, które w początkach wojny obiecano nam w odezwie Wodza Naczelnego. Nie podjąć w tej chwili dziejowej próby ujednostajnienia polityki polskiej, nie zdobyć się na reprezentację całej Polski, nie dążyć do scentralizowania naszych działań na jutro i prac tymczasowych na dziś,

to byłoby nietylko kompromitującym objawem naszej niezadorności i skurczenia duszy narodowej, lecz wielkim błędem polityki polskiej”.

P. W. R. nie kreślił planu urzeczywistnienia swego projektu, zaznacza tylko, że, zdaniem jego, inicjatywa winna być wyszła z Warszawy i że jądrem przyszłej Rady mogłaby być konferencja posłów z trzech dzielnic w Kopenhadze. Konferencja ta winna być oręzą, czy to Rady, czy też komisji, i powinna być powołana do życia przez polski rząd. „Czy to — pisze autor — jest możliwe, nie wiem, ale nie należy wykluczyć możliwości utworzenia dwóch kompletów Rady: jednego do działalności nieprzerwanej i drugiego do rozważania spraw donioslejszych i zasadniczych. W zakończeniu zaś zwraca się p. W. R. do „Komitetu Narodowego”: „niech rozważają sprawę dokładnie i jeżeli uzna, że z niej wyłonić się może pożytek dla Polski, niechaj zadzwoni i zwoła ludzi do roboty narodowej”.

Nie może być dwóch zdań, że pożytek z projektu p. W. R. mógłby być znaczny. W wojnie dzisiejszej waga się losy całego narodu, do całego też narodu, nie zaś do poszczególnych dzielnic zwracał się Zwierzchni Wódz Naczelnym w pamiętnej odezwie z d. 1 (14) sierpnia. Musi więc cały naród mieć jakiś organ jednoczący, musi być ktoś, co by za cały naród udzielał mógł odpowiedzi. „Komitet Narodowy” jest przedstawicielem najważniejszej dzielnicy, ale bądź co bądź dzielnicy tylko. Niewątpliwie jednak urzeczywistnienie projektu napotkać może na bardzo znaczne trudności praktyczne. Ale słusznie p. W. R. w tej sprawie „puka do drzwi Komitetu Narodowego”, on tylko powiedzieć może, czy piękny projekt p. W. R. nie będzie musiał pozostać jedynie projektem.

M. T.

Kraj i emigracja.

Emigracja z Polski zabrała wielu ludzi bardzo potrzebnych, zawodowców, w pierwszym rzędzie inżynierów, wogóle kupców i przemysłowców, wreszcie rzemieślników. Zabrała ona jednostki przeważnie bardzo energiczne, rzutkie i przedsiębiorcze.

Na emigracji mieszka parę milionów mężczyzn, których brak odczuwano już w kraju, a da się on odczuć jeszcze bardziej po wojnie, gdy nowe warunki pracy gospodarczej narodowej wymagać będą natężenia sił, by nowe placówki nie dostały się w ręce niepożądanych amatorów łatwych eksploatacji w kraju i wśród narodu, tak zniszczonego obecnie, jak polski.

Na sprawę tę zwraca uwagę korespondent warszawski „Głosu Polskiego” p. Gustaw Olechowski.

„Te bolączką naszą — pisze on — o-

kreślonym paradoksem: w Polsce brak polaków.

Sądze, że sprawa ta po wojnie — przy regulowaniu wielu chronicznych chorób, zadawnionych cierpień, przestarzałych niedomagań — nabierze bardzo ostrej formy.

Byłoby niezmiernie pożądane, by powrotna fala emigracji — wróciła na opróżnione przez siebie stanowiska z tą samą furją, z jaką kraj opuszczała. Bo nie trzeba przypuszczać, że na miejscu polaka, który wymiósł się z kraju szukać szczęścia i fortuny, pozostała próżnia. Wcale nie.

Zajął to miejsce żyd, albo Niemiec, albo jeszcze inny z naszych przyjaciół i tu właśnie znalazł i fortunę i szczęście.

Gdy polacy emigrowali z kraju, bo „tu niema co robić” — jednocześnie przyjeżdżali tu niemieccy technicy, inżynierowie, chemicy, kupcy, rolnicy — znajdowali, że „tu jest bardzo wiele do zrobienia” i zarobienia i oto mamy teraz na polskiej ziemi niemieckie miasta przemysłowe, żydowskie miasteczka handlowe; chłopci nasi emigrowali do Brazylii, jak szaleńcy opętani, a pludry wykupowali po nich ziemię, stała się wspaniałą, nieznana na obszarze całej Ameryki.

Odczuwa się to już dziś w Królestwie, że bez powrotu przynajmniej części, i to znaczniejszej — polaków, mieszkających na emigracji, nie da się pomyśleć spolonizować Polski.

Bo — niestety — to jest konieczne. Sprawy zaszyły tak daleko, że Polskę trzeba będzie polszczyć.

Zaśmieszczenie ziemi naszej żywiołami obcymi jest tak znaczne, choć nie sięga głębokie, ale jest rozległe, że wysiłków trzeba będzie masowych i nie byłoby fałszem, by sprostać temu najpilniejszemu zadaniu.

Według mego zdania winno to przybrać formę jakiejś organizacji.

Duże środowiska emigracji polskiej winnyby ustalić pewne organy, które miałyby swoją centralę w Warszawie z filiami w różnych centrach Polski, ogniskach życia gospodarczego.

Organizacje te winny wskazywać placówki do zajęcia tym, którzy z obcego kraju chcą powrócić do macierzy i wzajemnie wyszukiwać na obczyźnie ludzi, którzy z powodzeniem mogliby zajmować te placówki.

Placówki są stare, ale jeszcze liczniejsze będą nowe.

I to dotyczy zresztą nie tylko miast i ich ludności, nie tylko woliwych zawodów, ale także i to bardzo dotkliwie — rolników.

Zmiana nazw miejscowości w Galicji.

Przed kilku miesiącami za aprobatą gen.-gubernatora Galicji przy „ruskiej Radzie narodowej” utworzona została specjalna komisja, mająca za zadanie ustalenie nomenklatury rosyjskiej miejscowości i rzek w Galicji Wschodniej, na Bukowinie i na Rusi Węgierskiej.

Według informacji urzędowego „Lwowskiego Wiestnika” komisja ta zbierała się już 22 razy i ustaliła następujące podstawowe zasady zmiany nazw miejscowości: 1) wznawiane są starożytne ruskie nazwy, posiadające formy bądź rzeczowników, bądź przymiotników, tam gdzie nazwy te zastąpione zostały przez nazwy polskie, węgierskie, rumuńskie lub niemieckie, o ile te historyczne formy nie znajdują się w kolizji ze współczesną fonetyką rosyjską; miejscowościom w Galicji ruskiej nie mającym starożytnych nazw ruskich, pozostawić należy na-

zwy obecne, nadawszy im tylko formę rosyjską; 2) w zasadzie zachowane zostaną nazwy ludowe miejscowości na całej Rusi nadkarpaciej oraz w polskiej części Galicji i rumuńskiej części Bukowiny; gdzie równoległe z nazwami historycznymi istnieją uchwalone ludowe nazwy miejscowe — pozostają jedne i drugie, przy czym za urzędową uważana jest nazwa historyczna; 3) niemieckie nazwy geograficzne na razie pozostają, przy czym wysłuchawszy opinii w tej sprawie „rady narodowej”, należy zwrócić się do władz odpowiednich z propozycją zastąpienia tych nazw przez nazwy rosyjskie, możliwe związane z obecnymi wypadkami historycznymi (nazwiskami mieszkańców miejscowych, którzy położyli znaczne zasługi dla sprawy rosyjskiej w Galicji, najbardziej ucierpiali od austriaków, lub też nazwiskami rosyjskich wywoleńców); 4) nazwom topograficznym, posiadającym skrótową nazwę przymiotnikową, nadać formę kalkową; 5) w nazwach złożonych przymiotnik powinien być umieszczony przed rzeczownikiem; 6) końcówki ruskie zastąpione końcówką przez przyrostek (suffiksami) „ce”, jako odpowiadającym polskiemu „ska”, które w nazwach ruskich zjawiało się wyłącznie pod wpływem polskim; 7) nazwy, posiadające formę przymiotnikową i kończące się na „ce”, należy pisać z końcówką na „ce”; 8) w nazwach polskich, według terminologii, stosowanej w Królestwie Polskiem, końcówkę „ce” należy pisać w formie „cy”; 9) w nazwach miejscowości polskich posiadających znaczną ilość spółgłosek, wyraźnie nie dające się słyszeć w mowie dźwięki „rz”, zastąpione są przez litery rosyjskie „ż” lub „sz”; 10) w celu przestrzegania należytego wymawiania nazw należy, pisząc je, zaopatrywać w akcenty.

Zasady powyższe uzyskały już aprobatę gen.-gubernatora, komisja zaś ukończyła już pracę nad projektem zmian nazw głównych punktów załadowanych w Galicji i wkrótce rozpocznie rewizję nazw wszystkich wogóle wsi kraju. Poza tem komisja rozpoczęła już badanie nazw hydrograficznych Galicji w celu odpowiedniej zmiany nazw rzek i gór. Po ukończeniu tych prac, według takiego samego planu zostaną poddane rewizji nazwy miejscowości na Bukowinie i Rusi węgierskiej.

Prace lwowskiej komisji geograficznej zainteresowały Petersburg i dyrektor departamentu spraw ogólnych ministerjum spraw wewnętrznych p. Wolan, zwrócił się do inicjatora komisji, kapitana Kozewnikowa, z prośbą o sporządzenie, poza podjętą już pracą, mapy czasowego podziału administracyjnego Galicji i Bukowiny oraz podziału Galicji na terytorjum etnograficznie polskie i ruskie i Bukowiny na ruską i rumuńską.

„Do wykonania tej pracy przystąpił już kap. Kozewnikow i dr. prawa O. Markow, którzy przy sporządzeniu map kierują się — pisze „Lwowski Wiestnik” — austriackimi źródłami z ostatniej doby, ale bez tendencyjnego oświetlenia, przyjętego przez austriaków; naprz. rząd austriacki do liczby polaków w Galicji zaliczał nie tylko katolików ruskich, ale również żydów”.

Z rozwojem dalszych prac komisja zamierza zaprosić do swego składu nowych członków i z czasem pro-

jektuje utworzenie w Galicji Cesarzowskiego rosyjskiego T-wa geograficznego.

Informacje i pogłoski.

Zakaz wywozu drzewa.

Główny naczelnik mińskiego okręgu wojennego gen. baron Rausch von Traubenberg na zasadzie przepisów o miejscowościach ogłoszonych w stanie wojennym wydał zakaz osobom prywatnym wywożenia drzewa opałowego ze wszystkich powiatów gub. mińskiej i mohylewskiej oraz powiatu stonińskiego gub. grodzieńskiej.

Włocianie galicyjczy.

Ministerjum spraw wewnętrznych niezadowolone od wyszkolenia pracy żołnierzy w obecnym sezonie przy robotach polnych zamierza w roku bieżącym skorzystać z pracy wychodzących włościan z Galicji, którzy co roku udawali się na zarobki do Niemiec i Austrii, obecnie zaś wskutek wojny, pozbawieni są tej możliwości.

Na projekt ten ministerjum rolnictwa i lasów wydało następującą uchwałę:

Zabytki przeszłości.

W tych dniach — jak donoszą gazety petrogradzkie — wyjeżdża do Galicji, Bukowiny i Zachodniej Polski przedstawiciel utworzonej przy Akademii nauk komisji opieki nad zabytkami przeszłości na teatrze działań wojennych, E. F. Szmurlo.

Ministerjum oświaty przeznaczyło dla komisji rb. 6,000.

Sprzedż piwa i wina.

(AP.) Na międzywydziałowej naradzie w ministerjum handlu zebrani jednogłośnie opowiedzieli się za pozwoleniem w czasie obecnym handlu piwem i winami winogrodowem, nie mającemi więcej, niż 16 stopni alkoholu.

Rozszerzenie prawa emisji.

(AP.) Rada ministrów zaakceptowała projekt ministerjum finansów rozszerzenia prawa emisji, przysługującego Bankowi Państwa, o jeden miliard rb., ponieważ wolne prawo emisyjne Banku do dn. 8 (21) marca r. b. zredukowało się do 26 milionów rb. (biletoów kredytowych w obiegu jest za sumę 3,180,900,000 i zapas bankowy złota wynosi 1,706,800,000 rb., czyli że stanek procentowy pokrytych złotem biletoów kredytowych stanowi 56,6 proc.). Od początku wojny do dn. 8 (21) marca r. b. puszczono w obieg biletoów kredytowych za 1,550,000,000 rubli, pożyczki skarbu w Banku Państwa w wymienionym czasie w formie dyskonta zobowiązań krótkoterminowych skarbu państwa dosięgły 1,150,000,000, zarazem wkłady na rachunek bieżący zwiększyły się w ciągu wojny o 321,000,000 i wkłady kas oszczędnościowych wzrosły od dn. 1 (14) styc. do 9 (22) marca o 121,000,000, odpływ zaś środków z Banku Państwa w operacjach dyskontowo - pożyczkowych w ciągu wojny do dn. 8 (21) marca stanowił zaledwie 343 miliony. Wobec tego, o ile prawo emisji Banku Państwa zostanie rozszerzone o jeden miliard, to przy powiększeniu dozwolonej normy wypuszczenia niezagarantowanych przez złoto biletoów kredytowych z 1,500 milionów do 2,500 milionów, suma maksymalna emisji biletoów kred. przy posiadany w zapasie złota w Banku Państwa może dosięgnąć 4,206,800,000 rb. Przy dosięgnięciu tego maksimum suma zabezpieczonych złotem biletoów stanowić będzie 45,57 proc.

Wulkan na Kamezatec. (AP.) Z Petropawłowska kamezateckiego donoszą, że już w ciągu całego miesiąca wulkan Kluzewskiego wyrzuca lawę w stronę osady Kozyrzewskiej.

900-lecie zgonu św. Włodzimierza. (AP.) Przypadająca w roku bieżącym rocznica zgonu św. księcia Włodzimierza, z polecenia synodu, będzie obchodzoną uroczystością.

Przebieg pożaru fabryk. (AP.) W Petrogradzie, pod przewodnictwem W. Ks. Marii Pawłówny odbyła się specjalna narada w sprawie przedsięwzięcia środków przeciwko coraz częstszemu pożarom fabryk w stolicy. Urzędowo stwierdzono, że z 10-ciu spalonych fabryk tylko jedna była podpalona. Po wymianie zdań, Jej Ces. Wysokość raczyła wyrazić życzenie osobistego zwrotu się w tej sprawie do prezesa rady ministrów oraz ministrów poszczególnych.

Zamknięcie towarzystwa „Harmonia”. W Petrogradzie z rozporządzenia gubernatora zamknięte zostało towarzystwo „Harmonia”, jak pisze „Nowoje Wremia”, ku wielkiemu zadowoleniu robotników przedmiotów Narwy, gdyż tow. „Harmonia” było po-

nierem wśród robotników kultury niemieckiej.

Towarzystwo to miało tak wybitnie niemiecki charakter, że nie podobna było usłyszeć na jego zebraniach języka rosyjskiego.

Uwolnienie Wiery Figner. Dn. 9 (22) bm. z więzienia w Petrogradzie uwolniona została Wiera Figner, aresztowana na granicy rumuńskiej. Wierze Figner pozwolono zamieszkać wszędzie, z wyjątkiem miejscowości, znajdujących się na stopie wojennej.

Jak pisze „Biecz”, Wiera Figner zamieszka w Niżnim Nowogrodzie, dokąd wyjeżdża w towarzystwie brata, solisty Jęgo Cesarskiej Mości, Pignera.

W prowincji nadbałtyckiej. Istniejący dotychczas zakaz wyjeżdżania rybakom na morze został cofnięty. W „Kurlandsk. Gub. Wiadomościach” ogłoszone zostało nowe postanowienie obowiązujące:

Dozwolony jest wyjazd rybakom na morze dla połowu ryb pod stosownym dozorem. Rejon wyjścia na morze wynosi pas 5-ciu wiorstowy w głąb morza. Rozporządzenie to dotyczy wybrzeża od granicy gub. liflandzkiej do granicy z Niemcami.

niewoli 21 oficerów oraz 800 szeregowców. Przechodząc w dalszym ciągu San, rosjanie zajęli mocno ufortyfikowane wyniosłości na południe od Chmiela i znów wzięli do niewoli 20 oficerów 800 szeregowców oraz zdobyli trzy działa polowe i dwa karabiny maszynowe.

Około Didiuwa, wypierając przeciwnika bagnetami, rosjanie sforsowali trzecią linię zagrożeń sztucznych, zdobyli wyniosłości i wzięli wiclę jeńców. W d. 9 (22) bm. walki nie ustawały.

Na froncie Smolnik — Tarnawa austriacy zacięli atakami przyjęli rosjan, lecz ci niezachwianie posuwali się naprzód. W niektórych punktach rosjanie musieli odpierać po 17 kontrataków.

W kierunku Stryja, w okolicach Rosochacz — Orawczyk, w nocy 8 (21) bm. niemiecy dokonali szeregu ataków, nacierając zwartymi kolumnami. Wszystkie ataki zostały odparte. Niemcy ponieśli ogromne straty, zwłaszcza pod Rosochaczem.

Jednocześnie niemiecy atakowali i Koziołkę. Dokonali bez powodzenia 9 ataków i cofnęli się, pozostawiając na skłonach gór zwaly trupów. Jeńcy zeznają, że niektóre kompanie niemieckie zostały co do nogi wybite.

W kierunku Marmarosza bez zmian.

Po upadku Przemysła.

Komunikat „Agencji Petrogradzkiej” donosi, że garnizon Przemysła początkowo wynosił 150 tysięcy, parlamentarzy przysłany z fortecy do dowódcy wojsk rosyjskich oświadczył, że poddaje się 130 tys., a w istocie podług sprawozdań sztabu fortecznego w d. 1 (14) bm. garnizon wynosił 126 tysięcy.

Wbrew oczekiwaniom, chorób zakaźnych w fortecy nie było. Chorych okazało się stosunkowo niewiele, z wyjątkiem 20 procentów chorych na szkorbut.

W d. 9 (22) bm. o świcie na walach Przemysła wywieszono białą chorągiew i wkrótce potem rozpoczęła się akcja zajmowania fortecy przez wojska rosyjskie.

Mieszkańcy Przemysła opowiadają, że porcja chleba żołnierskiego płacona była przez mieszkańców cywilnych po 10 — 15 koron.

W garnizonie fortyfikowano węgrów i niemców, względem słowian a zwłaszcza serbów władze zachowywały się z niedowierzaniem i z ich karmili. Węgrzy zżęcali się nad słowianami, co wytwarzało dwa wrogi sobie obozy.

W mieście pozostało 20 tysięcy mieszkańców cywilnych. Biedna ludność do ostateczności jest wycieńczona głodem.

W Petrogradzie oraz wszystkich miastach Rosji, z powodu upadku Przemysła, odbyły się nabożeństwa dzieckizymne i manifestacje uliczne.

W Paryżu upadek Przemysła przyjęto objawami radośniami. W Londynie, Sztokholmie i Tokio wypuszczone nadzwyczajne dodatki o upadku Przemysła.

„Westminster Gazette” upadek Przemysła nazywa faktem wielkiej doniosłości, bo to otwiera armii rosyjskiej drogę we wszystkich kierunkach i oznacza, że Galicję należy wykreślić z posiadłości austriackich. Droga ofenzywy na Kraków i Węgry jest otwarta. Upadek Przemysła ma doniosłość moralną, która będzie odczuta na Bałkanie i nad morzem Śródziemnym.

W Czarnogórze upadek Przemysła obchodzony był niezwykle uroczysto.

Znaczenie upadku Przemysła.

Z powodu upadku Przemysła „Russkij Inwalid” pisze:

„Upadek Przemysła jest wielkim naszym powodzeniem. Odtąd cała Galicja od brzegów Dunaju do granic Bukowiny znajduje się trwale w naszych rękach i tylko rejon Krakowa zajmuje przeciwnik. Upadek twierdzy zwalnia liczbę wojsk, które uczestniczyły w blokadzie, dla operacji przeciwko Krakowowi i w Karpatach. Wreszcie upadek Przemysła nie pozostanie bez wpływu moralnego na armię austriacko-węgierską, która w kierunku na Łupków i Baligród w ciągu całego miesiąca wykonywała rozpaczliwe ataki w celu dania odsieczy Przemysłu. Po całym szeregu porażek w tym re-

jonie kapitulacja Przemysła będzie dla niej ostatnim ciosem moralnym.

Z chwilą upadku Przemysła w ręce nasze przeszła główna linia kolejowa galicyjska, co ogromnie ułatwi komunikację i przewóz wojsk. Zdobycze materialna powinna być bardzo znaczna, gdyż pierwszorzędna twierdza ofiście zaopatrzona była w artylerię forteczną najnowszego typu.

Ilość garnizonu, potrzebnego do obrony twierdzy, obliczona była na 60 tysięcy, lecz po porażce armii austriacko-węgierskiej w wielkiej bitwie galicyjskiej w sierpniu przy bezładnym odrocie tej armii część jej schroniła się w twierdzy i w ten sposób znacznie powiększyła garnizon twierdzy w zbytecznych obronach i zbyteczne żołądki, co być może przyspieszyło kapitulację twierdzy, wobec wyczerpania się zapasów żywności.

W ten sposób obliczenia rosyjskiego sztabu generalnego okazały się słuszne: zamiast obłężenia i szturmowania pierwszorzędnej twierdzy, co wymagałoby wielkiej liczby ofiar i wielkiej rozrzutności pocisków, postanowiono twierdzę zablokować, gdyż poddanie się jej było tylko kwestią czasu.

Życie w obłożonym Przemyslu.

W „Neue Freie Presse” korespondent wojenny Roda-Roda podaje ciekawe szczegóły o Przemyslu, szczególnie aktualne w chwili obecnej.

W połowie września nowego stylu po bitwie pod Gródkiem wojska austriackie cofnęły się i wówczas Przemysł otoczony został przez rosjan.

W ostatnich dniach listopada nowego stylu pod dowództwem pomocnika Kusmanka, gen. Tamassiego garnizon dokonał wycieczki.

Dn. 10 grudnia gen. Kusmanek otrzymał wiadomość, że na odsiecz idą kolumny węgierskie, wobec tego garnizon ponowil wycieczkę i walka trwała od 12 — 15 grudnia. Poem rozpoczął się zastój, trwający do końca świąt rosyjskich.

Święta minęły z obustronnym pozanawianiem dni świątecznych i wzajemnym nadesłaniem sobie podarunków świątecznych.

Opisując życie garnizonu obłożonego, Roda-Roda pisze, że jak tylko rozpoczęło się obłężenie, żywienie żołdgi i ludności odbywało się według ściśle określonych porcji. Władze wydawały chleb i konserwy. Chociaż siana i owsa było pod dostatkiem, postanowiono ilość koni zmniejszyć na wszelki wypadek, co wywołało wśród ludności wrażenie, że twierdza już cierpi głód.

Włocłan okolicznych, którzy chcieli dostać się do miasta, z rozporządzenia komendanta nie puszczano z obawy przyniesienia epidemii i powiększenia ludności. Garnizon przystosował się do warunków obłężenia i wyrabiał sam brakujące przedmioty. „Specjaliści” z oficerów i żołnierzy wyrabiali mydło, zapałki i t. d. Zapałki były bardzo niezbezpieczne, gdyż wybuchaly przy zapalaniu.

Niektóre preparaty chemiczne przywozili lotnicy. Oficerowie i żołnierze w czasie obłężenia otrzymywali zwiększone wynagrodzenie, lecz ponieważ handel w twierdzy ustał, pieniądze straciły wszelką wartość. Wytworzyła się natomiast naturalna gospodarka wymienna. Właściciel 10 jaj wymieniał je na mąkę, tłuszcz, mydło i t. p. przedmioty. Doskonale targowali na początek obłężenia zegarmistrz, jubilerzy i magazyny z instrumentami muzycznymi. Wszystkie instrumenty, muzyczne

zostały rozkupione. Kawiarnie były stale przepelnione oficerami. Kawę pito przeważnie z rumem, gdyż mleko zabierano w zupełności do szpitalów. Jedyną restauracją w twierdzy był klub oficerski, gdzie trzeba było zamawiać naprzód jedzenie. Restaurator obowiązyany był na dzień przedtem przedstawiać listę gości i ilość obiadów. Nastrój twierdzy był naogół dobry. Komendant zwykle odbywał przejażdżki po mieście, co wywoływało dobre wrażenie. Najulubieńszymi ludźmi w twierdzy byli lotnicy. Dostarczali oni gazety, listy i wszystko potrzebne w małej ilości. Przemysł telegrafem iskrowym połączony był z Krakowem, Wiedniem i połowami stacjami wojskowymi austriackimi i niemieckimi.

Roda-Roda kończy swe uwagi wyrażeniem nadziei, że jakkolwiek będzie wyniki obłężenia, monarchja pozostanie wdzięczną obrońcom twierdzy.

WOJNA Z TURCJĄ.

(AP.) Komunikat sztabu armji kaukaskiej z dn. 14 (24) bm.:

Po dwudniowej walce pod Zeidhanem w dolinie Aleszkerskiej turcy w dn. 9 (22) bm. zostali odrzućni ku Dejarowi. Wojska nasze wzięły do niewoli trzy kompanie tureckie i znaczną ilość amunicji.

W innych kierunkach bez zmian.

Jeńcy niemieccy i austriaccy.

Według informacji rzymskiej „Tribuna”, jeńców austriackich i niemieckich razem jest w niewoli nieprzyjacielskiej około miliona ludzi. Z tego na Rosję przypada — 600,000; na Francję i Anglję — 350,000; oraz 60,000 — na Serbję. Obecnie po kapitulacji Przemysła liczba jeńców austriackich w Rosji znacznie wzrosła.

Stanowisko Bułgarji.

Z Sofji donoszą, że odbyła się tam rada koronna pod przewodnictwem króla Ferdynanda, ministrów, dowódców wojska oraz przywódców stronnictw w sobranju. Radosławow przekształcił prawdopodobnie gabinet ministrów w kierunku prowadzenia prawdziwej polityki czynnej.

W Rzymie krąży uporezywa pogłoska, że król Ferdynand pragnie okupacji Adrijanopola.

Jak donosi „Nowoje Wremia”, poselstwo jednego z mocarstw trójporozumienia w Petrogradzie zawiodzione jest przez rząd odpowiedzialny, że dyplomacja trójporozumienia wskazała rządowi bułgarskiemu wyjątkową konjunkturę na Bałkanach, sprzyjającą udzieleniu zupełnej kompensaty Bułgarji za wystąpienie jej w danej chwili przeciwko Turcji. Świetny stan armji pozwoli Bułgarji z minimalnymi ofiarami przywrócić granicę na linję Enos — Midja oraz zyskać wylaję Adrijanopolski z miastem i twierdzą Adrijanopolem. Rząd bułgarski jest już poinformowany co do losu Macedonii południowej. Dyplomata z trójporozumienia na podstawie poglądów rządów wielkich państw sprzymierzonych, zakomunikował przesowi ministrów w Bułgarji, że przez wstąpienie swoje do grona sprzymierzeńców wielkich mocarstw, oraz zbliżenia się do Serbji, Bułgarja znacznie ułatwi rewizję sprawy macedońskiej, czemu współdziałać będą wielkie mocarstwa. Wystąpienie przeciwko Turcji usunie niedowierzanie Serbji i utworzy grunt podatny do wzajemnych ustępstw legalnych. Co do Kawali, odstapionej Grecji, możliwe są także ustępstwa na korzyść Bułgarji.

(AP.) Z Sofji donoszą pod datą 9 (22) bm., że poczucie konieczności jaknajprędzszego wystąpienia przeciwko Turcji potęguje się z dnia na dzień i staje się coraz wyraźniejsze. Przejęci są tem poczuciem rząd i sfery polityczne, działające do tego czasu na rzecz Niemiec. Wiara w potęgę oręza niemieckiego, niezachwiana do tego czasu wśród stronników Niemiec, obecnie została zachwiana i domagają się oni wystąpienia za Rosją. Car Ferdynand również zaczyna dostrzegać, że jedyną drogą Bułgarji to zjednoczenie się z Rosją. W d. 8 (21) bm. Radosławow długo konferował z Malinowem, który przysil car'a o audjencję.

Austria i Włochy.

Komentując pogłoski o pertraktacjach austriacko-włoskich, urzędowy organ „Giornale d'Italia” oświadcza, że Włochy nie przyjmują żadnej propozycji, która by nie obejmowała Trjestu, Fiume, Istrii i Dalmacji, a przy takich warunkach żadnych innych kombinacji być nie może, prócz zaufania do siły własnego oręza.

Z Włoch.

(AP.) Parlament zawiesił obrady na czas ferji świątecznych do d. 29 kwietnia (22 maja).

Zawieszenie obrad parlamentu uważane jest przez większość posłów za nowy wyraz zaufania do rządu, który zobowiązał się zadowolić sprawiedliwe żądania narodu. Najwybitniejsi członkowie parlamentu oświadczyają, że przez tak przedłużoną przerwę parlament daje rządowi zupełną wolność działania.

Z frontu zachodniego.

(AP.) Podług komunikatu urzędowego francuskiego z dn. 10 (23) bm. w Belgji w okolicy Nieuportu artylerja francuska zbrylała kilka obserwacyjnych punktów niemieckich.

Na północ od Arras francuzi zajęli szaniec niemiecki i wzięli jeńców.

Pod Soissons niemiecy usiłowali bombardować miasto, lecz artylerja francuska spędziła ich z pozycji.

W Vocois znów niemiecy wpuścili do szanca francuskiego potok gorącego dziegciu.

Pod Hartmanovilerkopf francuzi zajęli kilka szanców niemieckich.

(AP.) Podług komunikatu generała French'a, na froncie angielskim zupełny spokój od 5 (18) bm. Od czasu do czasu artylerja niemiecka okazuje pewną, zresztą bezskuteczną, działalność.

Lotnicy niemieccy, bojąc się ostrzeżenia, wnoszą się na wielkie wysokości.

(AP.) Lord Kitchener dokonał przeglądu 25 tysięcy żołnierzy, uzbrojonych i umundurowanych kosztem ludności hrabstwa Lancaster.

Z powodu napaści Zeppelinów.

(AP.) Viviani zapewnił delegację deputowanych miasta Paryża, że zarządzone środki obrony miasta przed napaścią sterowców niemieckich, przez kontraktaci aeroplanów i strzały artylerji specjalnej.

(AP.) „New York Herald” pisze, że napaści Zeppelinów na Paryż są jednym z oburzających epizodów wojny obecnej. Niemcy straciły sympatje właśnie z powodu trzymania się takiej metody prowadzenia wojny, co jest sprzeczne z wszelkimi zasadami krajów cywilizowanych. Gdy flota napowietrzna, wśród mroków nocy, napada na miasto, rzucając pociski na fabryki i domy, wszystkie instynkty ludzkie potępiają to, tem bardziej, że czyni się to bez wszelkiej potrzeby, a wykonawcy nie widzą w tem nic złego.

Blokada Niemiec.

(AP.) Z Paryża donoszą, iż w komisji spraw zagranicznych Delcassé i Augagneur zakomunikowali o środkach przedsięwziętych, aby blokada Niemiec okazała się istotną.

Augagneur dał również wyjaśnienia o akcji na morzach i akcji dyplomatycznej w sprawie Dardanelów.

Echa buntu.

(AP.) Sekretariat stanu do spraw kolonii angielskich komunikuje, że w Singapoore przywrócony został spokój. Wszyscy uczestnicy buntu z wyjątkiem jedenastu poddali się, lub zostali ujęci, lub wreszcie zabici.

Pięciu z wyroków sądu wojennego rozstrzelano, ośmiu skazano na więzienie od roku do lat 15-tno. Podczas buntu uciekło 17 jeńców niemców, z których sześciu schwymano.

Chiny — Japonja.

(AP.) Rokowania chińsko-japońskie zostały wznowione.

Niemcy w Mongolji.

(AP.) Prasa chińska oburzona jest z powodu ekspedycji kapitana niemieckiego Popenheima do Mongolji i pragnie, aby go jaknajprędzej schwymano i ukarano śmiercią jak chunehusa.

Echa wojenne.

Redakcja „Kłosów Ukrainskich” otrzymała z Zagłębia interesującą korespondencję, z której przytacza szereg szczegółów.

W całym Zagłębiu Dąbrowskiem w d. 1 sierpnia n. st. zostały zorganizowane władze obywatelskie w postaci

WOJNA.

Z frontu wschodniego.

(AP.) W d. 9 (22) b. m. w kwaterze Wodza Naczelnego przedstawiono Najjaśniejszemu Panu sztabar 34 pułku połowego piechoty niemieckiej, zdobyty w d. 13 (26) lutego przez strzelców syberyjskich na południo-wschód od Przasnysza pod wsią Józefowem. Pułk 34-ty, walcząc jako osłona I-go korpusu rezerwowego, został rozbity i 12 oficerów oraz 800 żołnierzy tego pułku zostało wziętych do niewoli. Sztabar znaleziono później ukryty w studni.

(AP.) Od d. 3 (16) b. m. niemiecy uwożą z pod Osowca ciężkie baterje.

Pozostało jeszcze około 4 baterji. Najpierw wywieziono 2 moździerze 42-centymetrowe, z których jeden został przez pociski rosyjskie zdemontowany. Ani jeden pocisk z tych moździerzy nie trafił w betonowe umocnienia fortecy. Wszystkie rzucane bomby chybiły, więc nie można skonstruować ich siły niszczącej. Pociski 11 i 12-calowych bomb trafiły często w beton, ale w żadnej z kamrat fortecznych mur nie został przebity. Uszkodzenia były powierzchowne.

W skuteczności strzałów armatnich artylerja Osowca miała dużą przewagę nad niemiecką.

Gdy baterje niemieckie usiłowały ustawić na pozycji o cztery wiorsty od fortecy, poniosły one ogromne straty.

Szturm niemców na fortecę nie tylko nie udał się, ale nieprzyjaciel nie zdołał pomimo wielkich wysiłków, wyprzeć piechoty rosyjskiej z szanców połowych, znajdujących się o dwie wiorsty przed pozycjami fortecznymi.

(AP.) Szczegóły walki w okolicach Gorlie w d. 5 (18) b. m. były następujące: Na froncie Luźna do Ropicy ruskiej nieprzyjaciel rozwinął ogień huraganowy, w którym brały udział i hańbie 12-calowe. Pod przykryciem tego ognia przeszło 20 batalionów atakowało od 4 godziny rano znaczące mniejsze siły rosyjskie Piechota rosyjska odstrzeliwała się przy pomocy rezerwy nieprzyjaciela doszedł o 200 kroków do szanów rosyjskich i poniósł od strzałów straty ogromne. Po wyczerpaniu rezerwy o godzinie 9 rano nieprzyjaciel cofnął się. Całe pole ofenzywy usiane było potęgami i rannymi.

O godzinie 10 rano główne uderzenie nieprzyjaciela skierowane zostało na wyniosłość Staszówkowi. Batalion rosyjski, zajmujący tę pozycję, odparł atak pierwszy, ale przy drugim batalion honwedów zajęła pozycje rosyjskie.

O godzinie 12-tej rosjanie, poparci przez dwa bataliony posilków, odparli honwedów. O godzinie 1-szej znów cała 33 dywizja honwedów zaatakowała tę pozycję. Honwedzi zupełnie pijani szli do szturmowania przez ostatki zagrożeń drutowych jak wściekły. Trzykrotnie wyniosłość przechodziła z rąk do rąk. Nadludźkami wysilkami podczas czwartego kontraktu rosjanie odrzucili nieprzyjaciela z wyniosłości.

Przed tym atakiem, w nocy 5 (18) b. m. trzy pułki austriackie dokonały ataku na front Sienkowo — Miesina — Małe. Po uporezywej walce nieprzy-

jacieli około wieczora zbliżył się do rosyjskich zagrożeń drutowych i zaczął się okopywać. Trzy kompanie rosyjskie i dwie seiny kozaków, pod dowództwem pułkownika Trojanowa, rzuciły się w nocy do ataku i odparły nieprzyjaciela za rzekę Sienkowską. W walce tej rosjanie zdobyli dwa karabiny maszynowe i wzięli do niewoli 5 oficerów oraz przeszło 500 szeregowców.

Ataki te miały na celu odciągnięcie uwagi od Przemysła — przed wycieczką garnizonu fortecznego.

(AP.) Gaz. „Armiejskij Wiestnik” z d. 10 (23) b. m. donosi co następuje:

Na terenie poza Wisłą bez zmian. W Galicji w ciągu dni ostatnich trwały walki zacięte, zwłaszcza w kierunkach Dukli, Mezó-Laborez i Baligród, gdzie rosjanie pomyślnie posuwali się naprzód. Toczyły się walki w kierunku Stryja.

Wokolicach Świdnika w d. 7 (20) b. m. pod energicznym naciskiem wojsk rosyjskich austriacy zaczęli popieszenie opuszczać swe umocnione pozycje, udając się do Kurimu.

W teje okolicy rosjanie zajęli szereg wyniosłości w kierunku Orlika.

W d. 8 (21) b. m. pracę przeciwnika, rosjanie zajęli wyniosłość na północ od Kurimu i toczyli uporezywe walki o Smolnik.

W nocy 9 (22) b. m. nie zaprzestając energicznego nacisku rosjanie zajęli wyniosłości Czernina.

W ciągu d. 8 (21) rosjanie wzięli do niewoli 77 oficerów i 4 tysiące szeregowców, oraz zdobyli 14 karabinów maszynowych.

W kierunku Mezó-Laboreza w d. 7 (20) b. m. rosjanie wzięli szturmem wyniosłości Szczuków i Wyprawę. Przeciwnik okazywał tu rozpaczliwy opór, przechodząc 5 razy do kontraktu.

Stopniowo zajmując punkty pozycje nieprzyjacielskich, rosjanie zajęli wyniosłości Zubensko i Wola Michowa.

W ciągu 8 (21) b. m. opór austriaków był uporezywy. W okolicach Wyprawy osiem razy przechodzili do kontraktu.

W kierunku Baligródu ofenzywa rosjan rozwinęła się pomyślnie. Przewzięciwszy sztuczne przeszkody nieprzyjacielskie, błyskawicznie uderzeniem na bagnety, rosjanie zdobyli szaniec na południe od Mikowa, zdobywając tam 3 karabiny maszynowe i biorąc do niewoli 600 jeńców.

Rozpaczliwy opór austriaków pod Rabbą został przez rosjan złamany i pod wieczór atakiem na bagnety zdobyte wyniosłości, przyczem trzy kompanje austriackie zostały wzięte do niewoli w pełnym komplecie.

W nocy 9 (22) b. m. rosjanie zdobyli wieś Rabbę i wzięli do niewoli 500 jeńców.

W rejonie Lutowski w d. 7 (20) bm. przeszedłszy wbród, po sycje, rzekę San rosjanie szturmem na bagnety zawiładnęli wyniosłościami Zatorownicy i wzięli do niewoli 16 oficerów oraz 980 szeregowców, tegoż dnia w Łokietu rosjanie zdobyli dwa karabiny maszynowe i wzięli do

Komitetów Obywatelskich. Komitety takie powstały w Sosnowcu, Będzinie, Czeladzi, Zagorzu i Niwcu, a dalej w Strzemieszycach, w Sławkowicach i Olkuszach, wreszcie w Zabkowicach i Zawierciu. Po kilku tygodniach utworzono centralną radę okręgową w Będzinie w celu jednolitej działalności i harmonizowania działalności komitetów lokalnych.

Do d. 1 listopada wypuszczono bonów na sumę przeszło 3 milionów rb. Brak drobnej monety zastąpiono przez bony 20, 15, 10 i 5 kopiejkowe, wypuszczone w sumie 100 tysięcy rubli przez magistraty miast Sosnowca i Będzina i gminy Dąbrowa. Bony te były tylko środkiem pieniędzy. W samem Zagłębiu miały obieg dosyć swobodny pod presją władz obywatelskich i władz wojskowych niemieckich. Okoliczni jednak włościanie, nawet z najbliższych wiosek, brać bonów nie chcieli, a tam już wpływy władz obywatelskich nie sięgały. Władze zaś niemieckie i austriackie (w Olkuszach) zaczęły wprawdzie ludność przyjmowanie tych bonów, przymusu jednak wywierać nie chciały. Okoliczność ta była źródłem wielkich trosk i tak już w najwyższym stopniu biednych mieszkańców Zagłębia.

Ludność zmniejszała się, gdyż około 30 proc. robotników rozjechało się do wsi rodzinnych. W październiku drożyzna i brak żywności stawały się bardzo dotkliwymi. Worek mąki żytniej wagi 200 f. kosztował 25 - 30 rb. (przed wojną 7,50), funt słony - 60 kop. gotówka, kwarta nafty 50 do 60 kop. W tym stosunku wzrosły i inne ceny, prócz cukru i kawy, dowożonych z Niemiec. Zimna i chłodna jesień, zle odżywianie się i znane brady Zagłębia Dąbrowskiego wywołały epidemję tyfu, czarnej ospy, szkarlatynę i dysenterję. Wartość bonów zaczęła zmniejszać się gwałtownie; sklepy świeciły już zupełną pustką lub były z powodu braku towarów pozamykane. W listopadzie Zagłębie Dąbrowskie zaczęło odczuwać dosłownie głód. Najbliższe okolice zostały zniszczone i ogolone przez wojska, wszelkie dowozy ustaly, życie z dnia na dzień zamierało. Chleb zaczął być osobiwością i zbytkiem. Za 4-funtowy bochenek płacono 1 rb. 50 kop. Choroby szerzyły się w sposób zatrważający.

Urządzone szpitale dla chorych infekcyjnych, domy izolacyjne dla ich rodzin. Ludność zaczęła się żywić ze

wspólnego kotła. A pomocy znikąd! Wprawdzie władze niemieckie przywoziły kilkakrotnie po 20 wagonów mąki, ryżu, kawy, cukru i innych artykułów, była to jednak kropla w morzu dla tak ludnej okolicy. W połowie listopada władze niemieckie zupełnie wycofały się z Zagłębia, pozostawiając w swoich rękach jedynie Sosnowiec. Na tych miejscach nadejściem liczną armją austriacką.

Ostatnie telegramy.

Otrzymał w nocy 11 (24) bm.

POWRÓT NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.

Petrograd. (AP.) 11 (24) bm. Dzisiaj o godzinie 10 rano Najjaśniejszy Pan raczył powrócić do Carskiego Sioła z podróży do armji czynnej. Na dworcu Jego Cesarska Mość spotkany był przez Cesarzowicę Następcę Tronu i Najdostojniejszą Córkę oraz przez Radę ministrów w całym składzie z prezesem na czele, którzy w imieniu rządu złożyli Najjaśniejszemu Panu najpoddańsze gratulacje z powodu zajęcia fortecy Przemysla.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z dn. 11 (24) bm.:

Na prawym brzegu Narwi, na froncie od Szkiły do Orzyca włączając i prawy brzeg tej rzeki walki o pojedyncze punkty oporne przybrały bardziej ogólny i nadzwyczajnie zacięty charakter. Niemcy po otrzymaniu tu poważnych posiłków z innych frontów uporczywie bronią zajętych przez nich pozycji, z niewątpliwą intensywnością ostrzeliwując i dokonywując znacznymi, świeżymi siłami kontrataków energicznych. Pomimo tego wojska nasze posuwają się zwolna naprzód zajmując szaniec i wzgórza.

Zastępują na zaznaczenie poważne starcia na bagnety pod Wachem, Karaskami i Jednorozcem, w których

wojska nasze atakując z bezprzykładnym męstwem wzięły górę nad nieprzyjacielem. Wzięliśmy do niewoli około 300 jeńców i zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych oraz minomioty.

Na lewym brzegu Wisły bez zmian.

Nad Piłicą Niemcy zmuszeni byli opuścić dwór w Domanewicach, gdzie się okopali. Dokonane w tej okolicy kontrataki Niemców zostały odparte.

W Karpatach wojska nasze posuwają się naprzód i zajęły w ciągu ubiegłej doby kilka ufortyfikowanych wyniosłości na froncie pomiędzy kierunkami ku Barleńdowi i Użokowi.

Wszędzie nieprzyjaciel kontratakował, lecz bez powodzenia.

W ciągu doby wzięliśmy do niewoli przeszło 4 tysiące jeńców, zdobyliśmy działo i kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

Niemcy w d. 9 (22) bm. znów bez powodzenia atakowali wyniosłość „992” pod Koziówką.

UPADEK PRZEMYSŁA.

Bukareszt. (AP.) Byli rumuński minister wojny, Filipescu, w rozmowie z korespondentem „Ag. Petr.” oświadczył: „Zachwycony jestem poważnym powodzeniem rosyjskim i przekonany jestem, że niezwyciężony Radko Dmirtrow skorzysta ze sposobności, bo on przywykł do błyskawicznych uderzeń i odeprze austriaków ku Karpatom. Dla rumunów każde zwycięstwo rosyjskie jest ważne, zbliżając urzeczywistnienie ich celów.

ZDOBYWANIE DARDANELÓW.

Saloniki. (AP.) Z Tenedosu donoszą, że z powodu śnieżnej burzy, operacje pod Dardanelami zostały wstrzymane.

Z NAD SUEZU.

Londyn. (AP.) 10 (23) bm. Z Kairu donoszą, że o świcie d. 9 (22) bm. jeden z patrolów angielskich wykrył niewielki oddział turków w pobliżu posterunku el Kubri, naprzeciwko Suezu. Patrol wymienił z turkami strzały. Lotnicy

skonstatowali, że oddział turków składa się z tysiąca ludzi piechoty z artylerią. Konna artyleria kwaterująca w el Kubri strzela turków ostrzeliwać i zadawać im straty. Turcy cofnęli się i rozbili obóz o 8 mil na wschód od kanału Suezkiego. Wczesnym rankiem w d. 9 (22) bm. oddział wojsk angielskich napadł na turków i rozbił ich. Turcy pośpiesznie odstąpili. Jeńcy zaznaczają, że cztercy podeszli od Bir-el Sabu, idąc przez 13 dn. Oddziałem tureckim dowodził generał von Traumer i trzech oficerów niemieckich.

OPIARY eżone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Dla ludności polskiej Galicji zachodniej, Julia Korwin-Kurkowska 10 rb. W. Zaleman 1 rb. Jarosław Witkiewicz 10 rb. A. Grünberg 3 rb., Szymon Reniger 2 rb. Ku uczczeniu ś. p. Konstantego Polchowskiego S. Zaleman 5 rb.

„Litwa - Koronie”. Celina Hryniewiczówna 5 rb. Składka miesięczna za styczeń, luty i marzec Szymon Reniger 18 rb. Ku uczczeniu ś. p. Konstantego Polchowskiego S. Zaleman 5 rb.

Sprostowanie. W Nrze 65 „Kurjera Litewskiego” w dziale, ofiar powinno być: Na wpisy dla niezamożnych uczniów: Kazimierz Rudziewicz 5 rb. i na „Litwa - Koronie” Wacław Protassowicz z Borek 10 rb.

W Mińskiem Tow. Rolniczem (w Centralnym Komitecie pomocy mieszkającym miejscowości, które uciierpiały od klęsk wojny) złożono następujące ofiary:

(Dokończenie). Pohość, miast 2 rb. 50 kop., W. Prątkowski 2 rb. P. Peregud 1 rb., K. Pienia 1 rb., W. Piotrowicz 1 rb., Piotrowski 1 rb., Protasiewicz 1 rb., Polu-mordwinowa 1 rb., R. Polonczka 1 rb., H. Paczkowski 1 rb., I. Pietruszko 1 rb., M. Pontus 1 rb., S. Patoka 1 rb., A. Pielkiewicz 1 rb., S. Pigniewski 50 kop., A. Paszkowski 50 kop., A. Przewłocki 50 kop., K. Papka 50 kop. B. Ratyński, zebrane 41 rb., M. Rawa 25 rb., A. Rodziewiczowa 25 rb., S.

Ruski 20 rb., M. Rogalewicz 20 rb., B. Ratyński 13 rb., M. Romar 10 rb., A. Rydlowski 10 rb., Ratomski 8 rb., S. Rawina 6 rb., W. Rodkiewicz 5 rb., I. Rozental 5 rb., I. Rachowicki 5 rb., Rowiński 3 rb., W. Romanowski 2 rb., Rudolf 2 rb., D. Rubierz, zebrane 1 rb. 21 kop., Rozenblum, rabia 1 rb. 50 kop., Raks 1 rb., Rymaszewski 1 rb., K. Rogalewicz 1 rb., A. Rytwiński 1 rb., W. Rymaszewski 1 rb., I. Roszkiewicz 1 rb., Rymaszewski 1 rb., S. Rusinow 1 rb., O. Rachowicki 1 rb., M. Rzecki 75 kop., A. Rzecki 75 kop., I. Raczkowski 50 kop., S. Raczkowski 50 kop.

Stuek, koncert 862 rb. 66 kop., Michałostwo Świętecy 200 rb., I. Stolle 50 rb. Stary Borysów, maj. J. C. M. Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, pracownicy 51 rb. 60 kop., Sawicze i Puzów, pracowni, 27 rb., E. Suzyński 12 rb., I. Swięciński 10 rb., Szpilewska 10 rb., P. Sommersowa 10 rb., Siemieniuk 15 rb., Siemierzewo, miast. 7 rb. 50 kop., E. Szpilewski 6 rb., I. Sudnik 5 rb., Szestaki, służba 4 rb. 80 kop., Skrobicie 1 rb., A. Szumowski 3 rb., Sudnik 3 rb., Szerbera 3 rb., Skorel 3 rb., W. Seiborowska 3 rb., K. Starobrowski 3 rb., S. Słucki 3 rb., M. Soszok 3 rb., K. Sanecki 3 rb., F. Siemurk 3 rb., P. Spröge 5 rb., Skołodno, wieś 2 rb. 85 kop., M. Sauniewicz 2 rb., S. Satejner 2 rb., Sawicki 2 rb., W. Skołodowski 2 rb., M. Sadowski 2 rb., szpital w Nowogródku 1 rb. 15 kop., Starosiele, wieś 1 rb. 11 kop., Smolicze, wieś 1 rb. 4 kop., Stonolewiec 1 rb., Sawastink Safranowicz 1 rb., dr. Szymonowski 1 rb., A. Sant 1 rb., A. Szamota 1 rb., M. Szozako 1 rb., B. Szczukin 1 rb., K. Seyuro 1 rb., Stachejko 1 rb., 10 kop., Sielicki 1 rb., Simaczew 1 rb., Siemanzow 1 rb., S. Szyrakob 1 rb., I. Szulakowski 1 rb., W. Smolicz 1 rb., D. Szalekało 1 rb., P. Szamko 1 rb., S. Sokolowski 1 rb., Stankiewicz 1 rb., Stankiewicz 1 rb., P. Sawiliewicz 1 rb., Szankowski 1 rb., Staryna, wieś 95 kop., I. Salanko 70 kop., A. Sławewski 50 kop., Szumajko 50 kop., I. Streszezeń 50 kop., W. Sambuk 50 kop., Smoleński 50 kop., A. Stefanowicz 50 kop., F. Snehocki 50 kop.

Hr. A. Tyszkiewicz 460 rb., A. Tupalski 100 rb., I. Tomaszewski 100 rb., K. Tunkalo 100 rb., F. Tracewski 25 rb., Twarowski 5 rb., I. Terechowicz 3 rb., K. Tarnowski 2 rb., Togliak 1 rb., C. Turecki 1 rb., M. Timofiejew 1 rb., A. Tomaszek 1 rb., Tamowski 1 rb., W.

Tymiński 1 rb., M. Tymieński 1 rb., K. Tarachowicz 1 rb., S. Tatur 1 rb., A. Tomaszewski 1 rb., Tomko 50 kop., S. Torowicz 50 kop.

S. Ujejski 25 rb. Uhorska-Budna, wieś 6 rb. 20 kop., Ulatowski Mysia 2 rb. 50 kop., Ulatowski Krysią 1 rb. 50 kop., Urwadź, wieś 2 rb. 16 kop., Urwadź, maj. służba 2 rb., Ułaszczuk 1 rb., A. Umaniski 1 rb.

K. i I. Woywidlowiczowie 400 rb., S. Wołodkiewicz 400 rb., Werenko 100 rb., H. Weyessenhoff 100 rb., A. Wierzbowski 25 rb., M. Woszczyński 20 rb., Wolbek 20 rb., I. Wróblewski 10 rb., A. Wollowiczowa 10 rb., Woloskiewicz 5 rb., M. Wołozynski 5 rb., Woxaniewicz 4 rb., A. Weraksa 3 rb. 50 kop., Waszkiewicz 3 rb., A. Wojewódzka 3 rb., Wołodko 2 rb., Wilczyńska 2 rb., I. Włodzimierz 1 rb. 20 kop., Wygodna, wieś 1 rb. 13 kop., I. Wolnisty 1 rb., I. Wiczner 1 rb., A. Wolnisty 1 rb., B. Wasilewski 1 rb., Wegerowie 1 rb., K. Weger 1 rb., A. Wolnisty 1 rb., T. Węzorek 1 rb., Wolosewicz 1 rb., Woronowicz 1 rb., A. Wysk 1 rb., Wojciechowicz 1 rb., B. Woskowicz 1 rb., R. Wejman 1 rb., Wagowy z Rudzińska 1 rb., Wyżykowski 1 rb., Wojnicz 1 rb., F. Woronowicz 60 kop., S. Wołodko 50 kop., A. Wróblewska 50 kop.

W. Zebrowski 200 rb., Zastracka gmina 33 rb. 85 kop., E. Zienkiewicz 25 rb. 5 kop., I. Zacharewicz, zebrane 11 rb. 12 kop., Zgorzelska 10 rb., Z. Zaloska 10 rb., Z. Zyzniowska 6 rb., Zaostrze-cze, wieś 5 rb. 93 kop., A. Zebrowska 3 rb., dr. Zolkwicz 3 rb., F. Zdrozowska 3 rb., M. Zapolski 3 rb., K. Zamczorowski 2 rb., Zinowjew 2 rb., Z. D. 2 rb., Zimowa-Buda, wieś 1 rb. 98 kop., Zapole, służba 1 rb. 80 kop., Zadyrki 1 rb., P. Zyburtowicz 1 rb., Zywoltowski 1 rb., W. Zienkiewicz 1 rb., Zywicki 1 rb., I. Zalewicz 1 rb., Zydowicz 1 rb., N. Zajcew 1 rb., O. Zager 1 rb., M. Zager 1 rb., Z. Zyromski 1 rb., Zawadzki 1 rb., Zurko 1 rb., Zarowski 1 rb., S. Zarowski 1 rb., Zywogłodowicz, wieś 76 kop., I. Zakrzewski 50 kop., W. Zwańska 50 kop., A. Zdanowicz 50 kop., I. Zdzichowski 1000 rb.

Uwagi: z poprzedniej listy wymagają sprostowania następujące omyłki: 1) Jadwiga Priensdorff wydrukowano kop. 50, winno być rb. 50; 2) Olgierd Świada rb. 1000, należy sprostować, iż suma ta została przez niego zebrana.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA. Dziś! 1) Widołki Odesy. — 2) W MATNI, — 3) JEGO KUZYNKA. — dramat życiowy w 3-eh aktach. — bardzo wesola komedia w 2-eh aktach. — Początek każdego dnia o godzinie 5-ej. Teatr Familijny R. Sztremera, Dzisiaj gwiazda sceny paryskiej, niezrównana REZINA BADE wykona rolę główną cyganki w dram. wełd. znan. rom. „ZEMSTA” SOKOLSKI, po raz pierwszy na ekranie w niezrównanej kom. Wypisa TAITI (czarująca widołki).

Od 12 do 21 b. m. WYPRZEDAŻ z wielkim ustępstwem DAMSKICH KOSTJUMÓW wiosennych, MANTEAU, PALTOTÓW. DOM HANDLOWY Br. A. i J. ALSZWANG Wielka 72.

Elegancko i tanio. Uwagze Pań i Panów! Przed kupieniem ubrań, prosimy swiadczyć KONFERENCJE męsk. i damskich ubrań. Wino, Wielka 82, wprost teatru miejsk. B. Zaleberga, telefon 4-75. Oddział w Mińsku, Zacharszewska 92. Gdzie na sezon wiosenny przygotowano w olbrzymim wyborze damskie i męskie kostjumy i paltoty najnowszych modnych fasonów.

Wyszła z druku najnowsza powieść HELENY MNISZEK GEHENNA 2 tomy. Cena Rb. 4. Ostatnie nowości BELETRYSTYCZNE: FILOCHOWSKA A. Macierzynstwo (Tryumf życia). Powieść. Okładka rysunkowa M. Nalęca - Dobrowolskiego. 2 ty. Cena Rb. 2.50. GRABSKA LEONIA (baronowa Szczepkowska). Panna Ada. Z pamiętnika panny na wydaniu. Powieść. K. 1915. Cena Rb. 1.80 kop. PRZYBYSZEWSKI S. Miasto. Dramat historyczny w 4-eh aktach. K. 1915. Cena Rb. 1.50 kop. HALICZ CZESŁAW DR. Młodość Hannu Turskiej. Powieść z życia młodzieży studentki w Belgii. Cena Rb. 1.60 kop. Nakładem Leona Idzikowskiego. Kijów-Warszawa.

Pocztówki świąteczne i z chwili bieżącej oraz doniczki do kwiatów i serwetki papierowe. POLECA W. BORKOWSKI w WILNIE, 5-to Jańska 19. 5-to Jerska 5. HANDLUJĄCYM RABAT.

Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego m. Wilna. zaprasza P. P. pełnomocników T-wa na środę, 23 kwietnia r. b. o godz. 8 wieczorem, do lokalu Zarządu (5-to Jerski pr. 5) dla uczestniczenia w dorocznym walnym zgromadzeniu p. p. pełnomocników, — uprzedza się p. p. pełnomocników, że stosownie do uwagi w paragrafie 74 statutu T-wa zebrane uważane będzie za prawomocne, nie zależnie od ilości przybyłych p. p. pełnomocników.

OKAZYJNIE natychm. do sprzed. now. elegan. karakufowe manteau i palto, z wyb. karak. najnowsz. fason. Ul. Niemiecka d. N. 7. Damski krawiec J. Szwarz.

Oficer żonaty, bezdzietny, poszukuje 2 umiebl. pokoi, — bezwarunk. czystości, z oknami na ulicę albo do ogrodu, z dwoma kózkami, pościelową bielizną, pożądaną na czystej ulicy, z usługą. Oferty z oznaczeniem cen, osob. i pism.: Biuro ogłoszeń K. Taubera, Dominińska ul. d. N. 12, m. 18. — (Dla oficera).

NASIONA łubini białego i złotego do 2,500 pud. poszukiwane są dla majątku u producentów; łaskawe oferty i ceny adresować: Żłobin, gub. Mohyl. m. Małowicz. M. Kowalewski.

Nieliczna rodzina francuska szuka mieszkania na lato w majątku ziemskim; ul. Pokrowski (szau. Litewski) 10-1. Niole. 70

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Jasieńskiej, Dobroczyński 2a. Nauczycielki wykwalifikowane, języki, muzyka, nauczyciele, cudzoziemki, bony, gospodynie, panny (doskonale świadectwa) rządów. 110

Uczeń z praktyką poszukuje zajęcia w sklepie kolonialno-spożywczym. Łaskawe oferty proszę składać: „Administracja Kurjera Litewskiego” dla „Ucznia” 129

Posady i prace. a) Poszukiwane: Agronom ze średnim wykształceniem, kawaler (pierwszostwo obywatelskie) z miejscowymi warunkami) otrzyma posadę sekretarza towarzystwa rolniczego i kierownika formy doświadczalnej. Warunki od umowy, świadectwa naukowe i z praktyki, z ofertą i curriculum vitae nadsyłać: Kopyl, gub. Mińska, maj. Podhorze, Jan Okolow. 126

Buchalter poszukuje posady dy od 1 Lipca r. b. Średnio i wyższe fachowe wykształcenie, praktyka wczes-tronna, lat. 33. Referencje poważne. Łaskawe oferty pod adresem: Tomaszów Chełmecki, skrzyżka pocztowa N. 69. 3930

Uciekiniarka z Kowna Młoda, inteligentna panienka poszukuje, posady bony, z syciem lub lektorki przy starszej pani, i może pielęgnowania chorych, zarządzą domem, szgada się na wyjazd, Nadbrzeżna 22-3 od 7 do 9 wieczór. 95

Trzeba młocznarka, szukająca się na hodowli bydła i mogącą zająć się prowadzić gospodarstwo mleczne. Zgłaszać się ze świadectwami do Wil. Tow. Rol. Zawala 9 o g. 1. 113

Potrzebny Ekonom pensja 200-300 rs. Zgłaszać się z dobrymi świadectwami do majątku Bezdany kolo st. Bezdany do W. Kostłowskiego. 104

Mieszkania. Letnisko z całym utrzymaniem w majątku od m. Mińska 5 wiorst, miejscowość malownicza, sosnowy las. Adres: poczta i telegraf Mińsk gub. m. Kopylowice S. W. 122

Letnisko w zamożnym obywatelskim domu, przy rzecz. i lesie, blisko kolejowej stacji, z utrzymaniem i opatrzeniem i fortepianem poszukuje rodzina z 5 osob. Oferty listownie: Wilno, 5-to Jerski pr. N. 19 m. 1, dia J. Kt. 124